

Katarzyna Kuras

„WOJNA TOTALNA” W OPINIACH
SIEDEMNASTOWIECZNYCH. ZBOMBARDOWANIE
BRUKSELI PRZEZ LUDWIKA XIV W 1695 ROKU

Abstract

“TOTAL WAR” IN SEVENTEENTH CENTURY PUBLIC OPINION:
THE BOMBING OF BRUSSELS BY LOUIS XIV IN 1695

The aim of this paper is to present the various reactions and opinions to the bombing of Brussels by Louis XIV's army in August 1795. The assault on the capital of the Spanish Netherlands happened without any military reasons. Louis XIV's action was widely explained, commented and criticised in the contemporary European press. It also became the subject of numerous satirical and publicist publications, which were by and large critical towards the action of the French.

Key Words: Brussels, 1695, Louis XIV, League of Augsburg – Grand Alliance.

Słowa kluczowe: Bruksela, 1695 r., Ludwik XIV, Liga Augsburska – Wielka Koalicja.

Zagłada miasta nie była dla nowożytnych Europejczyków zjawiskiem nadzwyczajnym. W 1527 r. zaciężne oddziały cesarza Karola V Habsburga złupiły Rzym, a w czasie wojny Ludwika XIV z ligą augsburską wojska zdewastowały m.in. Mannheim i Heidelberg. W 1685 r. król Francji wydał rozkaz zbombardowania Genui. Lista zniszczonych miejscowości mogłaby być oczywiście o wiele dłuższa, ale chodzi w tym miejscu wyłącznie o ukazanie schematu działania, w którym wojnom (i to nie tylko tym toczonym w nowożytnej Europie) towarzyszyły zniszczenia stanowiące skutek bezpośrednich akcji militarnych bądź będące ich efektem ubocznym. Te ostatnie zawsze prowokowały do zadawania pytań o sensowność czy zgodność takiego postępowania z zasadami etycznymi.

W literaturze historycznej istnieje przekonanie, że zbombardowanie Brukseli przez Ludwika XIV w 1695 r. spotkało się z krytyką ówczesnej opinii europejskiej. Jest to o tyle prawdziwe, że zniszczenie stolicy hiszpańskich Niderlandów istotnie spowodowało powstanie szeregu pism publicystycznych broniących bądź oskarżających Ludwika XIV (ich analiza stanowi część niniejszego artykułu). Obserwujący wydarzenia Jacques Fitz-James, książe Berwick, napisał na ten temat odnosząc się do mitycznej historii greckiej: „Jamais on ne vit un spectacle plus affreux, et rien ne ressembloit mieux à ce qu'on nous raconte de l'embrasement de Troie”¹. Sam Napoleon Bonaparte miał powiedzieć, że zbombardowanie Brukseli było „aussi barbare qu'inutile”². Z drugiej jednak strony pojęcie „opinii publicznej” w odniesieniu do schyłku XVII w. prowokuje do zadania pytania, do kogo właściwie pisma te były adresowane i na jaki efekt liczyli ich autorzy³. To ostatnie zadanie jest o tyle karkołomne, że choć pisma polityczne, a zwłaszcza pamflety, od dawna stanowiły część sfery publicznej np. we Francji, to określenie ich wpływu na nastroje adresatów okazuje się w większości przypadków jeśli nie niemożliwe, to najczęściej hipotetyczne (tak „publiczność” pamfletów zrekonstruował w odniesieniu do wczesnego XVII w. Jeffrey K. Sawyer)⁴. Schyłek XVII w. nie był jeszcze z całą pewnością na kontynencie europejskim czasem, gdy w kawiarniach intensywnie debatowano nad istotnymi wydarzeniami, posiłkując się informacjami uzyskanymi z nieocenzurowanych gazet. Według Jürgena Habermasa o tego rodzaju opinii publicznej można mówić najwcześniej w odniesieniu do Anglii schyłku XVII wieku⁵. O tym, że opinia publiczna nie istniała na kontynencie w zakresie odpowiadającym współczesnemu znaczeniu tego terminu, świadczy m.in. fakt, że klasyczną jej definicję przyniosły dopiero pisma Edmunda Burke’a⁶, a w *Dictionnaire de l'Académie française* znalazła się ona dopiero w 1798 roku⁷.

¹ *Mémoires du maréchal de Berwick*, t. 1, [w:] *Collection des mémoires relatifs à l'histoire de France*, éd. A. Petitot, Monmerqué, t. LXV, Paris 1828, s. 389.

² V. Terlinden, *Les rapports de l'internonce Piazza sur le bombardement de Bruxelles en 1695*, „Cahiers Bruxellois”, t. 3, 1958, s. 88.

³ Z całą pewnością pojęcie opinii publicznej nie może być bez zastrzeżeń odnoszone do schyłku XVII wieku. Na ten temat m.in. J. Habermas, *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, Warszawa 2007, s. 193–215.

⁴ J.K. Sawyer, *Printed poison. Pamphlet Propaganda, Faction Politics and the Public Sphere in Early Seventeenth-Century France*, Oxford 1990, s. 38–45.

⁵ J. Habermas, op. cit., s. 143–157. G.F. Coyer zanotował nawet: „Quand on parcourt Londres l'Esprit public se monte à chaque pas”. Zob. G.-F. Coyer, *Nouvelles observations sur l'Angleterre par un voyageur*, Paris 1779, s. 15.

⁶ J. Habermas, op. cit., s. 201–202. O opinii europejskiej pisał Jacques Peuchet dopiero w 1789 roku. Zob. *Encyclopédie méthodique. Jurisprudence*, t. IX: *Police et municipalité*, 1789, t. 1, s. LVXXXVII.

⁷ M. Ozouf, „Public Opinion” at the End of the Old Regime, „The Journal of Modern History”, Vol. 60, Supplement: Rethinking French Politics in 1788, Sep. 1988, s. 1; K.M. Baker, *Inventing the French Revolution*, Cambridge 1990, s. 167–168.

Nie oznacza to, że historycy nie podejmowali polemiki z J. Habermasem i że nie poszukiwali „opinii publicznej” we wcześniejszych okresach. Np. Richard Cust analizował wpływ doniesień prasowych na społeczeństwo, a także poszukiwał początków ścisłych związków pomiędzy gazetami i polityką we wczesnym XVII wieku⁸. Zarazem podkreślał, że wpływ prasy na opinię publiczną w tym okresie nie powinien być przeceniany⁹. Inne aspekty akcentował Harold Love, prezentując znaczenie pamfletów dystrybuowanych w wersji rękopiśmiennej oraz drukowanej. W jego ocenie to tego rodzaju obieg informacji odpowiadał za wytworzenie w Anglii sfery publicznej, a nie *coffeehouse*’y z okresu restauracji Stuartów¹⁰. Rolę prasy i druków, również tych wprzęgniętych w służbę rządu, szeroko analizował w książce o demokracji i sferze publicznej David Zaret, który podkreślał zarazem, że wszystkie one stanowiły sposób komunikacji elit, a nie całego społeczeństwa¹¹. Podsumowanie dotychczasowej dyskusji znalazło się w pracy Karin Bowie o unii szkocko-angielskiej. Zauważyła ona, że przełomem w sferze publicznej był moment, w którym rządy decydowały się na ofensywną politykę względem społeczeństwa, podejmując celowe kroki zmierzające do kształtowania jego opinii, a zwłaszcza przekonywania do poparcia określonych racji. Tym samym „legitymizowały” istnienie opinii publicznej, kreując ją przez stosowanie narzędzi propagandowych i trzymając w ryzach dzięki cenzurze¹².

Przebieg bombardowania miasta

Skalę zniszczeń dokonanych przez oddziały François de Neufville, marszałka Villeroy, podczas bombardowania w 1695 r. najlepiej uświadamiają obrazy. Dzieło pędzla nieznanego artysty powstałe pod koniec XVII w. i znajdujące się obecnie w belgijskich Musée Royaux des Beaux-Arts¹³ przedstawia płonące miasto. W dali widać wyłącznie ogień, który ogarnia zabudowania centralnie usytuowa-

⁸ R. Cust, *News and Politics in Early Seventeenth-Century England*, „Past & Present”, nr 112 (1986), s. 60–90.

⁹ Ibidem, s. 89.

¹⁰ H. Love, *The Culture and Commerce of Texts. Scribal Publication in Seventeenth-Century England*, Oxford 1993, s. 194–195.

¹¹ D. Zaret, *Origins of Democratic Culture. Printing, Petitions, and the Public Sphere in Early-Modern England*, Princeton 2000, s. 24, 46. Na temat społecznego zasięgu informacji i jej ograniczenia do elitarnych kręgów również: A. Fox, *Rumour, News and Popular Political Option in Elizabethan and Early Stuart England*, „The Historical Journal”, Vol. 40, nr 3, 1997, s. 597–620.

¹² K. Bowie, *Scottish Public Opinion and the Anglo-Scottish Union, 1699–1707*, Woodbridge–Suffolk 2007, s. 45. W tej pracy znajdują się również odniesienia do wcześniejszej literatury dotyczącej opinii publicznej.

¹³ Reprodukacja w: J.P. Rorive, *La guerre de siège sous Louis XIV en Europe et à Huy*, Bruxelles 1998, s. 103.

nego Grand Place, sięgając po Katedrę św. Michała i Guduli, zaś na pierwszym planie ludzi, którzy w pośpiechu opuszczają Brukselę wraz z dobytkiem, inwentarzem żywym i mobiliami, które udało im się zabrać ze sobą. Podobna jest wymowa serii dwunastu rycin autorstwa Augustina Coppensa i Richarda van Orleya, wydanych jeszcze w 1695 roku¹⁴. Owa zagłada miasta znakomicie mieściłaby się w nowożytnych realiach, gdyby nie fakt, że celem oddziałów Ludwika XIV nie było zdobycie Brukseli, jedynie jej destrukcja. Pierwszy akt tych dramatycznych wydarzeń rozegrał się w 1691 r., gdy François-Henry de Montmorency, marszałek de Luxemburg, realizując rozkaz królewski rozstawił baterie artylerii w Anderlechtie. Zanim wystrzelił jakąkolwiek kulę, został odepchnięty od miasta przez oddziały elektora bawarskiego Maksymiliana Emanuela, który pełnił funkcję gubernatora hiszpańskiego w Niderlandach¹⁵. Cztery lata później celem strategicznym oddziałów francuskich operujących w rejonie Brukseli było wyłączenie części wojsk koalicjantów od twierdzy Namur, w której oblężony był wraz z 15-tysięcznym oddziałem Louis-François, marszałek de Boufflers. Nie można również wykluczyć, że Królowi Słońce chodziło wyłącznie o zbrojną demonstrację siły¹⁶. Sekretne rozkazy w tym względzie zostały wydane przez niego jeszcze na początku sierpnia 1695 roku. Ze strony koalicjantów Brukselę teoretycznie miał osłaniać oddział Karola Henryka Lotaryńskiego, księcia de Vaudemont, jednak ten nie zdecydował się na wydanie bitwy około 70-tysięcznej armii francuskiej zmierzającej w stronę stolicy hiszpańskich Niderlandów. O ile ten czyn raczej wybaczone dowódcy, to pozostaje niezrozumiałym, dlaczego pozwolił on marszałkowi Villeroy na rozstawienie całej francuskiej artylerii w rejonie Ranfsort, pomiędzy bramami Anderlecht i flandryjską, właściwie nie niepokojąc nawet oddziałów francuskich¹⁷.

Odtworzenie przebiegu bombardowania oraz skali zniszczeń umożliwiają zachowane relacje, które powstały bezpośrednio po tych wydarzeniach¹⁸. Wiadomo, że jedną z nich 26 sierpnia 1695 r. Bernard de Quiros wysłał królowi hiszpańskiemu Karolowi II¹⁹. Wynikało z niej, że już 10 sierpnia tego roku

¹⁴ *Perspectives des ruines de la ville de Bruxelles dessinées au naturel*, Bruxelles 1695.

¹⁵ R. Wellens, *Une relation inédite du bombardement de la ville de Bruxelles par le maréchal de Villeroy en 1695*, „Cahiers Bruxellois”, t. 7, 1962, s. 203.

¹⁶ V. Terlinden, op. cit., s. 88.

¹⁷ G.H. Dumont, *Histoire de Bruxelles. Biographie d'une capitale*, Bruxelles 2005, s. 194.

¹⁸ Bibliothèque Royale à Bruxelles, rękopisy n° 17124–17134, f° 72–78, n° 17162–17163, pp. 1–25, n° 17164, pp. 1–22, „Rélacion du bombardement de la ville de Bruxelles par un bourgeois qui en a été spectateur”. Wydana relacja: R. Wellens, op. cit. (wydanie rękopisu z Archives Générales du Royaume w Brukseli). Sporo odpisów relacji w m.in. Bibliothèque National w Paryżu, Manuscrits – Français 18540, f. 288, „Relation ou description du bombardement de Brusselles datée d'Anvers, 16 août 1695”. Równie cenne w odtworzeniu zdarzenia są listy nuncjusza Piazzy – V. Terlinden, op. cit., s. 95–106.

¹⁹ *Correspondance de la Cour d'Espagne sur les affaires des Pays-Bas au XVII^e siècle*, éd. H. Lonchay, J. Cuvelier, J. Lefèvre [dalej jako: *Correspondance de la Cour d'Espagne*], t. V, *Précis de la correspondance de Charles II (1665–1700)*, Bruxelles 1935, s. 627.

armia marszałka Villeroy podeszła pod Brukselę. Dowodzący wyznaczył swą siedzibę w klasztorze franciszkanów w Anderlechcie, a awangarda jego oddziałów zajęła pozycje w gospodarstwie Ransfort należącym do szpitala św. Jana²⁰. Pierwsze pociski spadły na domostwa w Molenbeek (na zachód od Grand Place) już 12 sierpnia. W Brukseli natychmiast wybuchła panika – mieszkańcy zabierali rzeczy i wędrowali w górę miasta, w rejony, które – jak sądzono – pozostaną niedostępne dla Francuzów. Chroniono się w klasztorach, a później również w parkach²¹. 13 sierpnia władze miejskie podjęły szereg prewencyjnych decyzji mających chronić miasto przed rozprzestrzeniającymi się pożarami; brukselczycy ciągle jednak liczyli na pozytywny wynik negocjacji prowadzonych z dowodzącymi oddziałami Ludwika XIV. Do miasta przybył spod twierdzy Namur elektor Maksymilian Emanuel, który w ratuszu (Hôtel de Ville) namawiał mieszczan do stawienia oporu. Właściwie w tym samym czasie marszałek Villeroy w liście do gubernatora Brukseli Philippe’a-François de Glymes, księcia de Berges, informował, że otrzymał rozkaz zbombardowania miasta. Marszałek zapytywał zarazem, gdzie zamieszkuje elektorowa Teresa Kunegunda Sobieska, tak by mógł podjąć działania mające na celu oszczędzenie jej siedziby²². Korespondencja była wymieniana błyskawicznie, co wynikało z nacisków strony francuskiej, dla której negocjacje były prowadzone wyłącznie *pro forma*. Marszałek Villeroy czekał na odpowiedź zaledwie do 17.00 tego samego dnia, natomiast książę de Berges w odpowiedzi prosił o 24 godziny zwłoki, tak by mógł porozumieć się z Anglikami (sugestia ta została oczywiście zignorowana)²³. Zarazem gubernator Brukseli informował, że elektorowa zamieszkuje w Pałacu Królewskim (chodziło o nieistniejący dzisiaj pałac na wzgórzu Coudenberg). Francuzów próbowała przekonywać jeszcze delegacja mieszczan brukselskich, argumentując, że stolica hiszpańskich Niderlandów nie może ponosić odpowiedzialności za zbombardowanie przez Anglików Saint-Malo, Dieppe, Dunkierki i Calais. Wysiłki te okazały się jednak daremne – 13 sierpnia ok. 18.00 artyleria francuska rozpoczęła bombardowanie miasta, które miało potrwać dwa dni (zakończyło się ono około 10.00 w dniu 15 sierpnia)²⁴.

²⁰ A. Mann, *Abrégé de l’histoire ecclésiastique, civile et naturelle de la ville de Bruxelles et de ses environs* [dalej jako: *Abrégé de l’histoire*], Bruxelles 1785, t. 1, s. 194.

²¹ *Ibidem*, s. 197.

²² Villeroy do de Berghesa, Anderlecht, 13 VIII 1695 (oraz odpowiedź de Bergesa), [w:] *Compte rendu des séances de la Commission Royale d’Histoire ou Recueil de ses bulletins*, 2. seria, t. 5, Bruxelles 1853, s. 348–349.

²³ *Ibidem*. Villeroy sugerował, że odstąpi od zbombardowania miasta tylko pod warunkiem, że Anglicy złożą deklarację o zaprzestaniu wszelkich ataków przeciw Francji. Korespondencja ta była drukowana już w ówczesnej prasie, np. w *Europische Mercurius*, 1695, s. 150–151.

²⁴ Według *Abrégé de l’histoire*, s. 195, bombardowanie rozpoczęło się o godzinie 17.00.

Wartość strat elektor bawarski Maksymilian Emanuel oceniał na ponad milion florenów²⁵. Według oficjalnych statystyk podanych przez władze miejskie w trakcie feralnych 48 godzin na centrum Brukseli spadło około 3000 bomb oraz 1200 bomb zapalających, które były powodem wybuchających w mieście pożarów (ograniczano je burząc domostwa zagrażające rozprzestrzenianiem ognia na dalsze rejony miasta). Zniszczeniu uległy kamienice przy rynku, bomby nie oszczędziły ratusza, czyli Hôtel de Ville, oraz reprezentacyjnego Maison du Roi. Spaliło się 3830 domów, a około 500 zostało znacznie zniszczonych²⁶. Destrukcja nie ominęła również budowli sakralnych, w tym jednego z najstarszych w mieście kościoła św. Mikołaja oraz wielu konwentów²⁷. Straty materialne nie były jedynymi, o których wspominają źródła. Trudno przecenić skalę zamętu, który zapanował w Brukseli po zakończeniu bombardowania. Znaczna część mieszkańców została zrujnowana (często tracili całość dobytku), a w mieście trwały włamania i kradzieże, z którymi nie radziły sobie pogrążone w chaosie władze²⁸.

Dlaczego Ludwik XIV musiał zbombardować Brukselę?

Natychmiast po dokonaniu zniszczenia Brukseli Francuzi rozpoczęli akcję propagandową mającą na celu usprawiedliwienie akcji marszałka Villeroy. Dbano nie tylko o dobór argumentów, ale i o dystrybucję manifestów. Jeden z nich już w pierwszej połowie września znalazł się w Rzymie, gdzie był rozprowadzany przez kardynała Toussaint de Forbin-Jansona, a w rezultacie trafił nawet do samego papieża Innocentego XII. Ambasador hiszpański w Rzymie, książę de Medina-Celi, z nieukrywaną ironią stwierdzał w liście do Karola II: „Il n'entre pas dans les habitudes de Louis XIV de justifier devant l'opinion publique une de ses opérations”²⁹. Co więcej, zdaniem ambasadora celem manifestu było nie tyle usprawiedliwienie bombardowania, co zastraszenie „la population des nations alliées”³⁰ groźbą kontynuowania podobnych akcji. Zapewne do Rzymu dotarł manifest, który został opublikowany na łamach „Gazette de France” i był załączany do europejskich gazet, wywołując natychmiastową

²⁵ Maksymilian Emanuel do Karola II, Bruksela 3 XI 1695, *Correspondance de la Cour d'Espagne*, t. V, s. 633.

²⁶ E. Lagrange, *Souvenirs d'une famille bruxelloise. Le bombardement de 1695*, Bruxelles 1910, s. 52–53.

²⁷ *Histoire de Bruxelles*, sous la direction de M. Martens, Toulouse 1976, s. 205. Szczegółowy zestaw strat w wydanej relacji: R. Wellens, op. cit., s. 210–212, oraz w relacjach nuncjusza Piazzzy: V. Terlinden, op. cit., s. 97–99. Podobnie *Abrégé de l'histoire*, s. 196.

²⁸ *Abrégé de l'histoire*, s. 198.

²⁹ Medina-Celi do Karola II, Rzym, 11 IX 1695, *Correspondance de la cour d'Espagne*, t. VI, Supplément (1598–1700) par J. Cuvelier, J. Lefèvre, Bruxelles 1937, s. 854.

³⁰ *Ibidem*, s. 855.

kontrakcję przeciwników króla Francji³¹. Celowo nie odwoływano się w nim do oblężenia twierdzy Namur, ale do zniszczenia przez koalicjantów w 1693 i 1695 r. nadmorskich miejscowości położonych we Francji, a zwłaszcza szkód, które w wyniku pożarów poniosła miejscowa ludność, niezaangażowana w działania wojenne³². W obliczu sposobu prowadzenia wojen przez koalicjantów, polegającego na terroryzowaniu społeczności i konsekwentnym niszczeniu terytorium francuskiego, Ludwik XIV rzekomo nie miał wyboru: musiał pokazać przeciwnikom, co oznacza „wojna totalna” w ich wydaniu. Jego celem było wysłanie jasnego przekazu, w którego konsekwencji członkowie Ligi Augsburskiej powinni się zastanowić nad sposobem prowadzenia wojny i stosowanymi przez siebie nader brutalnymi środkami. Strategia zrzucania odpowiedzialności na przeciwników nie była jedyną zastosowaną w manifeście. Nie tylko sprowokowali oni króla Francji, ale i przez swą bierność pokazali, że właściwie nie zależało im na ocaleniu Brukseli: „une armée des Alliéz aussi nombreuse, & qui aurait pû garantir cette grande ville de l’incendie, si elle osé livrer bataille à celle de France qui en cherchait l’occasion”³³.

Manifest miał na celu usprawiedliwienie akcji króla Francji, stąd jego jednostronna, czarno-biała argumentacja. Sporo ciekawostek o recepcji zbombardowania Brukseli na dworze wersalskim przekazali pamiętnikarze, zwłaszcza Dangeau. Zanotował on, że wbrew tradycji 15 sierpnia władca nie uczestniczył w nabożeństwach, zapewne więc i nie przyjął komunii świętej. Dla dworzan nie do końca było jasne, czy powodem był atak podagry, czy też relacja z wydarzeń brukselskich, którą monarcha otrzymał tego dnia od marszałka Villeroy³⁴. Nastrój przygnębienia był wyczuwalny wśród dworzan, a opinie o akcji marszałka niekoniecznie pochlebne. Nieoceniony Saint-Simon zauważył trzeźwo: „[Bruksela] fut fort maltraité, en représailles de nos côtes”³⁵.

Akcja Ludwika XIV w dyskursie oficjalnym i prasowym

Zbombardowanie Brukseli było na tyle kontrowersyjnym aktem, że zarówno sam czyn, jak i próby usprawiedliwienia go nie pozostały bez odpowiedzi. Opinie dotyczące tego wydarzenia pochodziły z kilku różnych kręgów. Pierwszym

³¹ Na temat prasy wprzęgniętej w służbę monarchii: J.P. Vittu, *Instruments of political information in France*, [w:] *The Politics of Information in Early Modern Europe*, ed. B. Dooley, S.A. Baron, London–New York 2001, s. 170–172. J.P. Vittu podkreśla, że „Gazette de France” była wykorzystywana przez króla zwłaszcza w okresie zmagania z Ligą Augsburską, gdy drukowano ją w różnych miejscach i szeroko dystrybuowano.

³² „Gazette de France”, nr 35: 20 VIII 1695, s. 396.

³³ Ibidem, s. 396. Manifest w wersji holenderskiej w: *Europische Mercurius*, 1695, s. 159–160.

³⁴ *Journal de Marquis de Dangeau avec les additions du duc de Saint-Simon*, publié par M. Feuillet de Conches, t. 5, Paris 1855, s. 260–261.

³⁵ *Mémoires de Saint-Simon*, éd. A. Boislisle, t. 2, Paris 1921, s. 326.

były środowiska związane z rządzącymi, a zwłaszcza europejskie dwory i powiązana z nimi prasa, głównie holenderska³⁶. Właściwie żaden z tych ośrodków nie mógł zrezygnować z próby zaprezentowania faktów na swoją korzyść³⁷. Gdy marszałek Villeroy wydawał rozkaz zbombardowania miasta, w Hadze obradowali ministrowie państw tworzących Ligę Augsburską. Jeszcze w sierpniu 1695 r. podjęli oni decyzję, że koalicjanci dokonają zemsty na Ludwiku XIV za tak niegodny czyn. Żadna konkretna uchwała czy manifest nie powstały, jednak rozpuszczono plotki, które błyskawicznie rozprzestrzeniały się, zwłaszcza w Niderlandach (19 sierpnia o decyzjach wiedział już papieski nuncjusz, Giulio Piazza)³⁸. Zapewne to kręgi rządzących inspirowały powstanie części prasowych informacji na temat sytuacji Brukseli, w tym detalicznej polemiki z manifestem Ludwika XIV, która ukazała się na łamach holenderskiego „Europische Mercurius”³⁹. Podnoszono w niej absurdalny charakter zemsty dokonanej na stolicy Niderlandów hiszpańskich za zniszczenie Saint Malo i Dunkierki, starając się przede wszystkim zdyskredytować logikę manifestu Ludwika XIV skierowanego w opinii holenderskiej raczej do Chińczyków, niezorientowanych w sytuacji Europy, niż do mieszkańców starego kontynentu⁴⁰. Nadrzędnym celem tej publikacji, skierowanej z racji języka i lokalnych odniesień głównie do odbiorcy w Niderlandach, była obrona postępowania, a więc bierności aliantów, w tym

³⁶ J. Klaitis, *Printed Propaganda under Louis XIV*, Princeton 1976, s. 20–22. O znaczeniu prasy we Francji w XVII i XVIII w.: „*La Gazette d’Amsterdam*” *Miroir de l’Europe au XVIII^e siècle*, sous la direction de Pierre Rétat, Oxford 2001, s. 119–219. Kwestie związane z europejskim systemem obiegu informacji przedstawia również: P. Ugniewski, *Między absolutyzmem a jakobizmem. „Gazeta Lejdejska” o Francji i Polsce 1788–1794*, Warszawa 1998, s. 13–22.

³⁷ Wyjątkiem był dwór wiedeński, który jeszcze na początku XVIII w. nie doceniał znaczenia propagandy. Zob. *Mémoires de la Cour de Vienne contenant les remarques d’un voyageur curieux sur l’état présent de cette Cour et de ses interest*, Cologne 1705, s. 205–206.

³⁸ V. Terlinden, op. cit., s. 101.

³⁹ „Europische Mercurius”, 1695, s. 160–164. Z pracy Michaela Harrisa o gazetach w okresie rządów Roberta Walpole’a wynika, że co najmniej od 1690 r. angielscy politycy wykorzystywali gazety do sterowania opinią publiczną. Idem, *London Newspapers in the Age of Walpole. A Study of the Origins of the Modern English Press*, London 1987, s. 113. Badania Hannah Barker dotyczące XVIII-wiecznej Anglii nie pozwalają potwierdzić silnych, bezpośrednich bądź finansowych związków istniejących pomiędzy politykami a treścią gazet. Wpływ ten również we wcześniejszym okresie nie był zapewne aż tak duży, jak zwykle się sądzić. Zob. eadem, *Newspapers, Politics, and Public Opinion in the Late Eighteenth-Century England*, Oxford 1998, s. 43–77. Z kolei John Brewer zaprezentował mechanizm wpływania na lokalną opinię przez publikowanie określonych informacji prasowych (było to nieodzowną częścią lobbowania na rzecz konkretnej ustawy): idem, *The Sinews of Power: War, Money and the English State 1688–1783*, Harvard 1990, s. 243. Analogicznie w odniesieniu do Szkocji: B. Harris, *Parliamentary Legislation, Lobbying and the Press in Eighteenth-Century Scotland*, „Parliamentary History”, 2007, vol. 26, 1, s. 76–95. O związkach parlamentu z prasą oraz o korupcji pisał również m.in.: M. Knights, *Parliament, Print and Corruption in Later Stuart Britain*, „Parliamentary History”, 2007, vol. 26, 1, s. 50–53.

⁴⁰ „Europische Mercurius”, 1695, s. 161, 164.

króla Wilhelma III Orańskiego, i jednoczesna krytyka wojennej polityki Ludwika XIV, nastawionej na zyski terytorialne i nie liczącej się z ewentualnymi stratami⁴¹. Odmienne wątki akcentowano na łamach „The London Gazette”. Według twórców notatki wykpiwających manifest zamieszczony w „Gazette de France” marszałek Villeroy nawet nie zamierzał czekać na odpowiedź króla Anglii Wilhelma III Orańskiego, skoro wydał rozkaz bombardowania natychmiast po rozłożeniu baterii⁴².

Już pobieżna analiza prasy europejskiej z sierpnia i września 1695 r. pokazuje, że twórcy wiadomości o sytuacji Brukseli czerpali dane z analogicznych źródeł i obficie kompilowali, co zresztą było powszechnie stosowane⁴³. Stąd argumentacja z „Europische Mercurius”, częściowo *in extenso*, choć w tłumaczeniu na język francuski, pojawiła się na łamach wydawanego w Hadze „Mercure Historique et Politique” jako *Reflexions sur le Nouvelles de France*. Polemiki w wersji holenderskiej i francuskiej nie są identyczne; kompilatorzy zadbali o ich zróżnicowanie, wersję francuską wzbogacając dodatkowo utwory wierszowane, inspirowane Biblią. Łączy je niechęć wobec akcji Francuzów oraz próba wyjaśnienia strategii bierności przyjętej przez koalicjantów oblegających Namur. Nawet jeśli ci ostatni nie inspirowali w sposób jawny powstania obu tekstów, to z całą pewnością wyszły one spod pióra autorów bądź kompilatorów wspierających ich działania bądź spod prasy sprzyjającego im wydawcy. To jego sympatie polityczne sprawiły, że w treści *Reflexions...* silnie uwypuklono militarne interesy członków Ligi. Narażanie oddziałów na klęskę na polu bitwy było dla nich wyjątkowo niekorzystne w kontekście trwającego oblężenia Namuru. Co więcej, akcja Ludwika XIV została sprowadzona na łamach obu gazet *ad absurdum*, gdyż niszcząc Brukselę władca ten uderzył wyjątkowo dotkliwie w interesy handlowe Francji. Dało to asumpt do stwierdzenia, że „la France n’a plus de politique”, gdyż kierują nią zawiedzione nadzieje i rozczarowania monarchy⁴⁴. Według twórców *Reflexions...* tylko w ten sposób można wytłumaczyć narażanie życia niewinnej ludności cywilnej oraz zburzenie przez oddziały króla arcychrześcijańskiego (o ironio!) tak wielu kościołów i klasztorów⁴⁵. Podobne wątki podnoszono w prasie angielskiej. Na łamach „The London Gazette”

⁴¹ Ibidem, s. 160–164.

⁴² „The London Gazette”, nr 3107 (22–26 VIII 1695).

⁴³ Informacje czerpano głównie z prasy holenderskiej, a następnie błyskawicznie tłumaczono m.in. na język angielski. Zob.: M. Harris, *Parliament in the Public Sphere: A View of Serial Coverage at the Turn of the Seventeenth Century*, „Parliamentary History”, 2007, vol. 26, 1, s. 66. Zagadnienia te w odniesieniu do rzeczywistości holenderskiej znakomicie prezentuje P. Arblaster, *Policy and publishing in the Habsburg Netherlands, 1585–1690*, [w:] *The Politics of Information...*, s. 179–198.

⁴⁴ *Mercure historique et politique contenant l'état présent de l'Europe, ce qui se passe dans toutes les Cours, l'intérêt des Princes, leurs brigues, & généralement tout ce qu'il y'a de curieux pour le Mois de Septembre de 1695* [dalej jako: *Mercure Historique et Politique*], 1695, s. 299–300.

⁴⁵ Ibidem, 1695, s. 301.

padł bezpośredni zarzut, że król Francji zamierzał „delude ignorant People”⁴⁶. Sporo zarzutów wywoływała techniczna strona poinformowania brukselczyków o mających nadejść wydarzeniach – czy książę de Berghes mógł podejmować decyzje w imieniu aliantów? Wreszcie – czy sześć godzin, które otrzymał od marszałka Villeroy na konsultacje z Anglikami, to nie było nazbyt mało, choćby ze względu na dystans dzielący Brukselę i Namur⁴⁷?

Autorzy wszystkich informacji prasowych lubowali się w wyliczaniu miast, które doznały uszczerbku z winy Króla Słońce. Zmienny był tylko ich zestaw – tu kierowano się koniecznością dopasowania go do wiedzy odbiorcy, w myśl maksymy, że im bliższa mu będzie owa lista, tym lepiej. Tylko na łamach publikowanego we Frankfurcie „Theatrum Europaeum” wątek ten znacznie rozbudowano. Nie tylko wyliczono tam miasta, których destrukcja wiązała się z armią Króla Słońce, ale i podkreślano fakt, że niszcząc miasta Rzeszy, Ludwik XIV złamał słowo dane przez swego syna, Delfina. Władca więc nie tylko pustoszył Europę, ale i był krzywoprzysięcą⁴⁸.

Do niemieckojęzycznej refleksji o zbombardowaniu Brukseli dołączono francuską i łacińską wersję wiersza o elektorowej Teresie Kunegundzie Sobieskiej (może bliskość Rzeczypospolitej względem wydawcy „Theatrum Europaeum” decydowała o rozbudowaniu tego wątku?). Przedstawiono ją w nim jako heroinę odmawiającą opuszczenia zagrożonej stolicy, nawet w obliczu gróźb marszałka Villeroy:

Fille d'un Roi vaillant, Epouse d'un Guerrier
De vos Mortiers meurtiers je méprise les flames;
Si vous etes soldat, est-ce parmi les Dames
Que l'on vient moissonner le Palme & le Laurier⁴⁹.

Elektorowa, córka zwycięskiego króla Jana III, w tym heroizującym ją utworze nie omieszkała deklorować, że jest zdecydowana, by zginąć w Brukseli wśród ludzi, których darzy miłością⁵⁰. Radziła też marszałkowi, by wyruszył na pole bitwy i zmierzył się z jej mężem, zamiast bez sensu bombardować niewinne miasto⁵¹. Wątki prasowe związane z osobą Teresy Kunegundy Sobieskiej były bardziej rozbudowane. Na łamach „Theatrum Europaeum” ukazała się informa-

⁴⁶ „The London Gazette”, nr 3107 (22–26 VIII 1695).

⁴⁷ Brukselę i Namur dzieli ok. 55 km.

⁴⁸ „Theatrum Europaeum”, Bd. 14, s. 774.

⁴⁹ *L'Amazone belgique* lub *Amazon belgica*, [1695]. Panegiryk powstał również na cześć Maksymiliana Emanuela – była to trawestacja wiersza ułożonego przez Francuzów przy okazji zdobycia Namuru w 1691 roku. Łaciński utwór opublikowano na łamach prasy: „Theatrum Europaeum”, Bd. 14, s. 774.

⁵⁰ *L'Amazone belgique* lub *Amazon belgica*, [1695].

⁵¹ W rzeczywistości elektorowa nie odgrywała żadnej roli politycznej, choć z jej małżeństwem wiązano duże nadzieje. Na ten temat m.in.: M. K o m a s z y ń s k i, *Tajna misja ambasadora*

cja, że rozstawianie baterii na wzgórzach Anderlechtu i przygotowania bojowe Francuzów na tyle wystraszyły elektorową, iż doprowadziły ją do przedwczesnego porodu. Miała wydać na świat chłopca, który zmarł po trzech godzinach⁵². Analogiczną wersję przekazywała prasa holenderska, w której dodawano, że dziecko zmarło nie otrzymawszy chrztu⁵³. Nie ulega wątpliwości, że ta wersja wydarzeń była szeroko rozpowszechniona i dotarła nad Wisłę, gdzie wywołała spore poruszenie na dworze Sobieskich. Wrogowie Francji nie tylko powtarzali tu informację prasową, dodając, że do tragicznego wydarzenia doszło w trakcie bombardowania miasta, ale i celowo odmalowywali stan zdrowia elektorowej w czarnych barwach⁵⁴. Swoją gniew okazała przede wszystkim królowa Marysienka, Jan III przyjął te informacje z większym spokojem. Ze strony królowej ambasador francuski Melchior de Polignac wysłuchiwał „tysiąca zarzutów”, a w tym pretensji, że „bombardowanie kobiet nie przynosi wielkiego zaszczytu królowi Francji, który swoje tak wielkie pragnienie pożogi może zaspokoić bombardowaniem Amsterdamu”⁵⁵. Królowej „nie omieszkało to – i przypomnieć starych żalów i rzekomych krzywd doznanych od Francji”⁵⁶. W podobnych słowach wypowiadali się królewscy synowie. By uniknąć podobnych sytuacji, ambasador opuścił Wilanów i udał się do Warszawy. Sytuacja uspokoiła się dopiero po złożeniu wyjaśnień przez dwór francuski⁵⁷.

W rzeczywistości wszelkie informacje pojawiające się w panegirykach i w prasie na temat Teresy Kunegundy Sobieskiej nie miały wiele wspólnego z rzeczywistością. Elektorowa faktycznie poroniła w Brukseli, ale miało to miejsce 11 sierpnia, więc przed rozpoczęciem bombardowania miasta. Sobieska w związku z tym pozostała w stolicy, zapewne ze względu na osłabienie organizmu, a nie po to, by dodawać odwagi mieszkańcom w tragicznych dla nich chwilach. Nic też nie wiadomo o ewentualnych groźbach kierowanych przez marszałka Villeroy pod jej adresem. Wręcz przeciwnie – marszałek prosił ją, by wyjechała, dając do dyspozycji sześć godzin, a następnie zdobywał informacje, czy jest bezpieczna w swej siedzibie⁵⁸.

Jana III Sobieskiego w Brukseli (1695), „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka”, R. 47, 1992, s. 117–122.

⁵² „Theatrum Europaeum”, Bd. 14, s. 773; M. Komarzyński, *Le séjour d'une princesse de Pologne aux Pays-Bas (1695–1701)*, „Cahiers Bruxellois”, t. 25, 1980, s. 11.

⁵³ „Europische Mercurius”, 1695, s. 154, „Mercure Historique et Politique”, 1695, s. 302.

⁵⁴ Ch. Faucher, *Histoire du Cardinal de Polignac*, t. I, Paris 1777, s. 139–140.

⁵⁵ M. de Mongrillon, *Pamiętnik sekretarza ambasady francuskiej w Polsce pod koniec panowania Jana III oraz w okresie bezkrólewia i wolnej elekcji po jego zgonie (1694–1698)*, oprac. Ł. Częścik, Wrocław 1982, s. 49. Opinia królowej nie była odosobniona, bombardowanie mnichów i kobiet podnoszono w pamflocie: *An English Ballad On the Taking Of Namur 1695*, [w:] *Poems on Several Occasions. The Second Edition*, London 1709, s. 73.

⁵⁶ M. de Mongrillon, op. cit., s. 49.

⁵⁷ Ch. Faucher, op. cit., t. I, Paris 1777, s. 143.

⁵⁸ M. Komarzyński, *Teresa Kunegunda Sobieska*, Warszawa 1982, s. 58–59.

Emocje wyrażane w prasie były zapewne w dużej mierze odzwierciedleniem nastrojów panujących w stolicy Niderlandów hiszpańskich. Francuzów przeklinali sami brukselczycy, a krytyka postępowania Ludwika XIV była ulubionym tematem ich rozmów i ożywionych dyskusji przy piwie już po zakończeniu bombardowania⁵⁹. W humoreskach podkreślano straty Ludwika XIV – bombardując Brukselę nie tylko naraził Francję na sporą dekoniunkturę handlową, ale i pozbawił się wygodnych możliwości kredytowania przedsięwzięć⁶⁰. Nie oznacza to, że nastroje ulicy były optymistyczne. Jesienią 1695 r. (a zwłaszcza przed kapitulacją Namuru przed wojskami koalicjantów) obawiano się powtórzenia bombardowania przez Ludwika XIV, a nieustępliwość Ligi nie była oceniana przez brukselczyków zbyt pozytywnie. Niektórzy zdecydowali się nawet na emigrację do nadmorskiej Antwerpii, sądząc, że jest tam bezpieczniej⁶¹. Wraz z biegiem lat i postępami w odbudowie miasta te nastroje zmieniały się – przypomnieli o nich jeszcze w 1696 r. historyk Jacques Le Roy w broszurze *Praeditio Anthoniae Bourignon de vastatione urbis Bruxellarum per ignem*⁶².

Wydarzenia 1695 r. w „krzywym zwierciadle”

O ile wyróżnienie wśród środowisk opiniotwórczych dworów, gazet i ulicy jest dość oczywiste, to już określenie proveniencji pozostałej, sporej grupy pism o wyraznie publicystycznym charakterze okazuje się problematyczne. Z pewnością wychodziły one spod pióra ludzi wykształconych, niechętnie nastawionych wobec polityki Ludwika XIV⁶³. Zapewne tworzyli je na zamówienie literaci, znający nie tylko kulisy zbombardowania Brukseli, ale i wcześniejsze postępowanie Króla Słońce (mogli bazować na dostarczonych informacjach). Jak sugeruje Peter Burke, ośrodkiem antyludwikowej propagandy była zapewne Republika Zjednoczonych Prowincji, skąd pamflety przemycano do Francji⁶⁴. Uderzająca jest nie tyle ilość owej publicystyki, co różnorodność jej formy, która zapewne miała zagwarantować dotarcie do zróżnicowanych grup odbiorców. W jej obrębie wyróżnić można manifesty, paszkwile oraz satyry.

Jeszcze w 1695 r. w Ratyzbonie zostało wydrukowane anonimowe pismo *Reflexions sur les raisons que la France allegue pour justifier le bombardement de Bruxelles*. Jego autor jawnie demonstrował swe oburzenie postępowaniem Francuzów, określając je mianem niesprawiedliwości i barbarzyństwa. Bombar-

⁵⁹ E. Lagrange, op. cit., s. 57.

⁶⁰ „Theatrum Europaeum”, Bd. 14, s. 774.

⁶¹ V. Terlinden, op. cit., s. 102.

⁶² Amsterdam 1695. Zob. również: J. Vercruysse, *Antoinette Bourignon, Pierre Bayle et le bombardement de 1695*, „Cahiers Bruxellois”, t. 8, 1963, s. 85–93.

⁶³ J. Klaitis, op. cit., s. 22.

⁶⁴ P. Burke, *Fabrykacja Ludwika XIV*, Warszawa 2011, s. 151.

dowanie stolicy Niderlandów wpisywało w logikę wojen prowadzonych przez Ludwika XIV, który „ne fait pas plus d’invasion qui ne soit accompagnée du fer, du feu, de la profanation & de la licence la plus débordée”⁶⁵. To jednak nie postępowanie króla najbardziej zdumiewało autora, a próba usprawiedliwienia go propagandowymi manifestami, wykorzystującymi wątki religijne i nawiązującymi do motywu sprawiedliwości wobec ludów Europy. Z argumentacją operującą konkretnymi wydarzeniami łączyły się wątki etyczne, w tym fakt nieuszanowania przez Ludwika XIV praw ludności cywilnej, a zwłaszcza kobiet i dzieci⁶⁶. Polityka tego monarchy została tu nie tylko emocjonalnie przedstawiona, ale i ironicznie wykpiona (to druga warstwa argumentacyjna utworu). Autor pisma postawił sobie za cel wypunktowanie wszelkich absurdów manifestu Ludwika XIV, sprawnie przy tym żonglując faktami. Okazuje się, że skoro 80-tysięczna armia marszałka Villeroy (zauważmy, liczba nieco przesadzona) nie zdecydowała się na starcie z 15-tysięcznym przeciwnikiem, ale wybrała bombardowanie bezbronnego miasta, to zapewne poważnie obawiała się klęski na polu bitwy. W momencie zaś, gdy Francuzi zrozumieli, że zniszczenie miasta było przesadzoną i bezużyteczną zemstą za Namur, zaczęli na siłę poszukiwać argumentów usprawiedliwiających ich czyn. Autor przypuszcza, że brali w tym nerwowo udział wszyscy ministrowie francuscy, których cel był oczywisty: „il faut qu’elle [France] jette de la poudre aux yeux de tout l’Univers”⁶⁷. Obraz działań Króla Słońce staje się wręcz karykaturalny, a nie lepsze są dokonania jego wojsk. Fakt, że Francuzi stosowali taktykę „wojny totalnej” (w piśmie pojawia się w tym kontekście Genua, Luksemburg, Palatynat, Audenard, Charleroi, Liège), stanowił znakomity punkt wyjścia do porównania armii Ludwika XIV do Gotów i Wandalów, a także niewiernych Turków⁶⁸. Nakreślony w ten sposób obraz panowania Ludwika XIV został w piśmie skontrastowany z władcami Ligi, których „ni l’ambition ni l’amour propre n’aveuglent pas” i którzy „ne tirent jamais épée, que pour la conservation de leurs Sujets”⁶⁹. Porównanie wypadało nader korzystnie dla przeciwników Króla Słońce...

W postępowanie Ludwika XIV uderzać miało również ostrze satyry, reprezentowane przede wszystkim przez wierszowany flamandzki utwór *T Mantien Pis*, czyli *Le Manneken-Pis*. Jego treścią jest skarga najsłynniejszego brukselczyka Manneken-Pisa, czyli figurki-fontanny znajdującej się od wieków w pobliżu Grand Place na rogu ulic Rue de l’Étuve/Stoofstraat i Rue du Chêne/Eikstraat. Już pod koniec XVII w. ów sikający chłopiec był symbolem miasta, co w zręczny sposób wykorzystał autor anonimowej satyry. Otóż bombardo-

⁶⁵ *Reflexions sur les raisons que la France allegue pour justifier le bombardement de Bruxelles*, Ratybona 1695, s. 1.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 2.

⁶⁷ *Ibidem*.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 4–5.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 5.

wanie miasta przez oddziały Ludwika XIV wywołało u chłopca tak ogromny wstrząs, że nie tylko przestał sikać, ale nawet nie był już w stanie wykrzesać z siebie łez. Spersonifikowana figurka w takich oto słowach wyrażała swój żal:

Je suis le MANNEKEN qui ne pisse pas, et pire,
J'ai perdu mon honneur, ma gloire et mon nom,
en même temps que mon fluide⁷⁰.

Stan figurki symbolizował w utworze zniszczenie miasta, odzwierciedlając skalę destrukcji. To, co wyróżnia satyry w obrębie utworów powstałych na kanwie wydarzeń z 1695 r., to jednak nie opisy bombardowania (fakt, sugestywne!), ale wyraźne dążenie do symbolicznego i obrazowego wykpienia króla Francji i jego „totalnej” wizji wojny. W satyrze z Manneken-Pis w roli głównej uczyniono z Ludwika XIV „Le fier Coq”. Tak jak temu dumnemu kogutowi wyrwano z ogona najpiękniejsze pióra, tak też król Francji poczuł się upokorzony oblężeniem Namuru i nie mogąc się zemścić w inny sposób, zdecydował się na bezsensowne zniszczenie miasta⁷¹. Nie była to tylko gra skojarzeń, gdyż już w XVII w. francuski kogut stał się symbolem Francji oraz jej wojennej polityki. W batalii propagandowej tego okresu kogut występował w walce z bawarskim lwem, angielskim leopardem oraz habsburskim orłem i zależnie od okoliczności albo triumfował, albo też tracił swe pióra, co symbolizowało klęskę Wersalu⁷². Było to na wskroś paradoksalne, że bombardując Brukselę Ludwik XIV co prawda zniszczył miasto, w konsekwencji jednak to francuski kogut stracił część swego symbolicznego upierzenia.

O krok dalej w punktowaniu hipokryzji francuskiej polityki poszedł autor rzekomego listu napisanego do Króla Słońce przez samego władcę piekieł Lucyfera⁷³. Krecja jest isticie diaboliczna – Lucyfer w zasadzie tworzy epistołę,

⁷⁰ Wersja flamandzka: *'k ben t mantien sonder pis, en dat mij nogh meer spijt/ 'k ben eere naem en faem met mijne pisse quijt/ want wie sal nu voortaan van mij meer willen spreken/ ten waere tot mijn schand en om met mijn ghebrecken*. Zob. M.G. Levy, *La plus ancienne plainte de manneken-Pis*, „Cahiers Bruxellois”, t. 5: 1960, s. 203–297. Tłumaczenie utworu na język francuski: M. Culot, E. Hennaute, M. Demanet, *Le bombardement de Bruxelles par Louis XIV et la reconstruction qui s'en suivit 1695–1700*, Bruxelles 1992, s. 77–78.

⁷¹ M.G. Levy, op. cit., s. 205.

⁷² A. Maury, *Les Emblèmes et drapeaux de la France. Le Coq Gaulois*, Paris [ok. 1904], s. 81–121. Przykładowo w 1697 r. ukazała się rycina z okazji ślubu księcia Burgundii z księżniczką sabaudzką. By pokazać, jak wielka była to klęska dla Habsburgów, przedstawiono na niej koguta wyrrywającego pióra orła. Inskrypcja dodatkowo informowała, że było to najlepsze pióro z orlego ogona.

⁷³ *Lettre de Lucifer à la France*, [w:] *Le bombardement de Bruxelles*, s. 71–73. Motyw dialogów Lucyfera z Ludwikiem XIV był częsty w pamfletach z epoki. Zob. P.J. van Massen, *Louis XIV d'après les pamphlets répandues en Hollande*, Amsterdam 1936, s. 96–97, 116. W niektórych utworach bomby zrzucone na Brukselę otwały czeluści piekielne: *An English Ballad*, 76.

by pogratulować władcy Francji dzieła zniszczenia, dodaje też, że w jego piekielnym królestwie nastąpiło w związku z tym spore poruszenie. Otóż oddziały francuskie wzniciły tyle ognia w Brukseli, że niektórzy podwładni Lucyfera poczuli się zagrożeni na swych posiadach. Choć więc król Francji okazał się godnym uczniem władcy piekieł (zwłaszcza że zniszczył sporo obiektów sakralnych w stolicy hiszpańskich Niderlandów!), to ten ostatni postanowił w konsekwencji nieco powstrzymać jego destrukcyjne zapędy. Satyra ta nie stroni od absurdu; Lucyfer nie sympatyzował nigdy z Brukselą – wystarczającym powodem był fakt, że mieszkańcy umieścili na wieży Hôtel de Ville podobiznę św. Michała Archanioła – ale rozmach akcji Ludwika XIV zrodził w nim obawy, by pewnego dnia władca Francji nie postanowił zbombardować piekła...⁷⁴ List Lucyfera jest pełen i pochwał, i uwag. Wśród tych ostatnich znajduje się wyrzut, że Francuzi nie rozprawili się z elektorową („jeune heroïne” lub „jeune amazone”), której ojciec Jan III Sobieski pokonał stronników Lucyfera pod Wiedniem⁷⁵! Niestety Francuzi pozostawili też w Brukseli pewne ślady obecności św. Michała – chodziło o jego przedstawienia na kościele św. Guduli oraz na portalu kościoła jezuitów, które przetrwały bombardowanie. Konkluzja listu jest wielce absurdalna – Lucyfer dziękuje Ludwikowi XIV, że ten zbombardował Brukselę właśnie 15 sierpnia, w dzień Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (dotychczas był to bardzo smutny dzień w piekle, teraz wreszcie jest okazja, by świętować), i prosi o kontynuowanie bombardowania właśnie w znaczące dni, proponując: Wielkanoc, Boże Narodzenie oraz Zielone Świątki. Arcykatolicki król Francji okazuje się więc sprzymierzeńcem Lucyfera w walce z Chrystusem; co więcej – władca piekieł obiecuje wystawienie mu w piekle pomnika, w samym jego środku ma niebawem stanąć obelisk zwieńczony kwiatem lilii⁷⁶.

Wyniki walki militarnej i walki „na pióra”

Natychmiast po zbombardowaniu miasta przez wojska Ludwika XIV mieszkańcy przystąpili do ponownego wznoszenia Brukseli. Był to swoisty ekonomiczny i demograficzny fenomen, gdyż stolica Niderlandów wprost ekspresowo wróciła do kwitnącej formy. Po latach wręcz stwierdzano, że to zniszczenie było dla Brukseli architektonicznym i estetycznym błogosławieństwem⁷⁷. Odbudowę utrudniało zniszczenie archiwum miejskiego wraz z dokumentacją notarialną,

⁷⁴ *Lettre de Lucifer*, s. 71.

⁷⁵ *Ibidem*, s. 72.

⁷⁶ *Ibidem*.

⁷⁷ J.-B. Chrystin, *Les délices des Pays-Bas: ou Description géographique et historique des xvii provinces belgiques*, t. 1, Paris 1786, s. 187.

jednak wszelkie sprawy problemowe regulowały w tym względzie zarządzenia władz⁷⁸.

Dla współczesnych to nie sama wojna totalna była problematyczna. W ówczesnej prasie w zasadzie usprawiedliwiano wszelkie operacje wojskowe, o ile miały one znaczenie militarne⁷⁹. Wojna totalna prowadzona przez Ludwika XIV w wydaniu „brukselskim” była jednak kontrowersyjna, bo bezsensowna. Efektem bombardowania było właściwie tylko zniszczenie miasta. Mimo że marszałek Villeroy rozłożył baterie artylerii pod Brukselą, a następnie zniszczył miasto, koalicjanci nie przerwali oblężenia Namuru, a nawet zwiększyli siły aliansu antyfrancuskiego, wciągając do Ligi Danie⁸⁰. 31 sierpnia oblężeni kapitulowali, a ich poddanie się zostało podpisane już następnego dnia przez elektora Maksymiliana Emanuela oraz marszałka de Boufflers. Część armii francuskiej, która operowała w rejonie Brukseli, wycofała się w tej sytuacji w stronę Enghien⁸¹.

Spór o zbombardowanie Brukseli zarazem odzwierciedlał istniejące u schyłku XVII w. możliwości wykorzystania tematu wojny totalnej w prasowej i publicystycznej batalii. Dla publicystów sterowanych przez zaprawionych w propagandowych bojach ministrów Ludwika XIV była to kolejna okazja, by podtrzymać we Francuzach iluzję „złotego wieku”. Ten nieprawdziwy świat kreowany przez sprzyjającą Królowi Słońce propagandę miał być – w zamyśle jego twórców – oddzielony kotarą od stojącej na piedestale osoby władcy. W rzeczywistości na szczycie maszyny publicystycznej odpowiadającej za powstanie i rozpowszechnianie relacji w stylu opisu bombardowania Brukseli z „Gazette de France” stał sam Ludwik XIV, starający się zmonopolizować dostęp swych poddanych do informacji⁸². W konsekwencji władza państwowa ograniczała się do prób sterowania debatą publiczną przez stosowanie sprawdzonych w poprzednim okresie narzędzi, przede wszystkim prasy zależnej od rządu, operującej znanym

⁷⁸ *Par Le Roy. Sur le Remonstrance Nous faite dans notre Souverain Conseil [...]*, Bruxelles, 22 X 1695. Kwestie formalno-prawne relacjonuje szczegółowo *Abrégé de l'histoire*, s. 200. Władze starały się również animować odbudowę miasta, m.in. zawieszając ściąganie podatków z materiałów służących do odbudowy. Zob. E. Lagrange, op. cit., s. 76. *Cinq lettres de l'Electeur de Bavière au magistrat de Bruxelles touchant le bombardement de cette ville*, [w:] *Compte rendu des séances de la Commision Royale d'Histoire ou Recueil de ses bulletins*, 2. Seria, t. 9, Bruxelles 1857, s. 231–234.

⁷⁹ „*Mercure Historique et Politique*”, 1695, s. 307.

⁸⁰ V. Terlinden, op. cit., s. 101.

⁸¹ R. Wellens, op. cit., s. 206.

⁸² K.M. Baker, *Politique et opinion publique sous l'ancien regime*, „*Annales. Histoire, Sciences Sociales*”, R. 42, nr 1 (I–II 1987), s. 41–71; idem, *Inventing the French Revolution*, Cambridge 1990, s. 169–170. Na temat kreowania wizerunku Ludwika XIV na forum krajowym i międzynarodowym pisał ostatnio P. Burke, op. cit., s. 131–181. M. Ozouf sugestywnie wskazuje, że królewski majestat w monarchii absolutnej wykluczał istnienie opinii publicznej. E a d e m, op. cit., s. 10.

propagandowym arsenalem. W przeciwieństwie do Anglii władza francuska nie była w czasach Ludwika XIV zmuszana do stawiania się na prawdziwe publiczne forum, gdyż sama tworzyła quasi-publiczny świat, w którym winę za zbombardowanie Brukseli ponosili wyłącznie brukselczycy.

Pozostaje oczywiście pytanie, na ile działania tej maszyny były skuteczne. Do kategorii ciekawostek można zaliczyć pochodzącą z drugiej połowy XVIII w. opinię Charlesa Jamesa Foxa, że wpływ gazet na społeczeństwo był przeceniany⁸³. Francuzi chętnie czytali np. gazety holenderskie, a Ludwik XIV po raz ostatni zakazał sprowadzania „Gazette de Leyde” do kraju w 1686 r., co pozwala przypuszczać, że monopolizowanie informacji przez władzę państwową było faktycznie fikcją⁸⁴. Na ironię zakrawa fakt, że sam monarcha regularnie czytał holenderskie periodyki, a nawet był zirytowany tendencyjnością ich przekazów⁸⁵. Zapewne więc utwory powstałe na kanwie zbombardowania Brukseli były skierowane w dużej mierze do poddanych Ludwika XIV, dla których dostęp do nich był o tyle cenny, że oznaczał szansę na zdobycie informacji pozwalających na rozbicie świata iluzji kreowanego przez królewskich publicystów⁸⁶. Bo choć – jak zauważył Keith Michael Baker – polityka absolutystyczna nie była polityką publiczną⁸⁷, to zarazem monarcha absolutny nie dysponował dostatecznymi środkami i aparatem, by zmonopolizować dostęp swych poddanych do różnorodnych źródeł informacji. Mógł go jedynie, mniej lub bardziej skutecznie, ograniczać, tak że jeszcze piszący w 2. połowie XVIII w. Sebastian Mercier zanotował: „Lud, nie znający innej lektury prócz «Gazette de France», wedle niej kształtuje swe sądy”⁸⁸.

⁸³ H. Barker, op. cit., s. 44. O dystansie dzielącym opinię publiczną na kontynencie i w Anglii świadczy fakt, że tylko w prasie angielskiej zdecydowano się na ukazanie mechanizmu okłamywania społeczeństwa przez Ludwika XIV przez podawanie fałszywych danych i zniekształcanie faktów. „The London Gazette”, nr 3107 (22–26 VIII 1695).

⁸⁴ Por. E. Hatin, *Les gazettes de Hollande et la presse clandestine aux 17^e et 18^e siècles*, Paris 1865, s. 42–43; J. Klaitis, op. cit., s. 22.

⁸⁵ *Mémoires de Saint-Simon*, t. 2, s. 319–320.

⁸⁶ Według J. Kleitsa Francuzi chętnie sięgali po prasę holenderską, gdyż oferowała im ona więcej interesujących informacji. Idem, op. cit., s. 58.

⁸⁷ K.M. Baker, op. cit., s. 42.

⁸⁸ S. Mercier, *Obraz Paryża*, Warszawa 1959, s. 83.

Katarzyna Kuras

“TOTAL WAR” IN SEVENTEENTH CENTURY PUBLIC OPINION:
THE BOMBING OF BRUSSELS BY LOUIS XIV IN 1695

Summary

The bombing of Brussels by Louis XIV's army in 1695 soon became a popular theme in press articles, manifests, pamphlets and satires, which was an important element of the propaganda connected with the war between France and the League of Augsburg (1688–1697). This act of destroying a city to divert the enemy army from the Siege of Namur was an example of a total war. The bombing of Brussels had only one aim: to shock the members of the coalition (as it had no strategic importance *per se*). Both sides participating in this propaganda struggle used specific arguments to convince potential readers about their validity. In the *Gazette de France*, the king of France maintained that he was forced to bomb the city to take revenge for the recent destruction of the French spas on the seaside, which were not a theatre of war. This argument was evoked through multilayer and complex argumentation. The king of France was accused of being a hypocrite and the author of senseless destruction along with putting civilian lives at risk. He was accused carrying out a total war, and practically all publications carried lists of European cities destroyed by the French army. Among the many accusations, we can find a statement about the endangering of the life and health of the wife of the elector of Bavaria, Teresa Kunegunda, the daughter of the King Jan III Sobieski of Poland. The symbol of Brussels, the Manneken Pis (the pissing boy), was said to have lost his 'ability' due to the bombing, and there was also an accusation that Satan himself praised the Sun King for his courageous and brave deed.